

## Mężczyźni ofiary przemocy domowej

19.08.2009.

Ogromna większość zarejestrowanych wydarzeń domowej przemocy to przestępstwa popełniane na kobietach. Społeczeństwo, chociaż świadome zjawiska przemocy domowej wobec mężczyzn, traktuje je jako żart. Mężczyzna, będący ofiarą przemocy w rzeczywistości jest człowiekiem załężnionym, wyizolowanym, noszącym stygmat człowieka słabego. Dlaczego? Ponieważ nie dostosowuje się do stereotypowego męskiego obrazu.

Pod względem prawnym, mężczyzna &ndash; ofiara staje się wobec dwóch zasadniczych przeszkód: po pierwsze niezwykle trudno jest mu udowodnić, że jest ofiarą. Po drugie nikt mu nie zapewni, że on i jego dzieci będą we właściwy sposób chronione, i że nie staną się nowymi ofiarami. Mężczyźni bardzo często pozostają świadomie w roli ofiar ze względu na dzieci, a ściślej mówiąc na brak woli do zapewnienia im ochrony oraz ochrony relacji ojciec-dziecko.

Większość mężczyzn nie reaguje na przypadki przemocy wobec nich. Często ta cisza jest spowodowana lękiem przed ośmieszeniem i przekonaniem, że to jego partnerka nie będzie ukarana, a jemu nie będzie udzielona pomoc. Nawet kiedy mężczyzna udowodnił, że jest ofiarą, to i tak musi postąpić według niepisanej zasady, że to on ma opuścić dom. Jest więc rozdzielony od dzieci i często ma trudności w utrzymywaniu regularnego kontaktu z nimi. Faktycznie to on jest traktowany jako sprawca, a nie jako ofiara.

Mężczyźni &ndash; ofiary przemocy domowej:

- &bull; pochodzą z różnych sfer społecznych i kultur
- &bull; noszą w sobie przekonanie, że pomoc im się nie należy
- &bull; popadają w depresję w wyniku izolowania ich przez społeczeństwo, mają myśli samobójcze i często nie ujawniają własnej sytuacji.
- &bull; czują się napiętnowani, ponieważ nie chcieli lub nie zdołali dostosować się do stereotypu macho
- &bull; są postrzegani jako mięczaki
- &bull; nie wierzą, że są ludźmi
- &bull; odmawia im się statusu ofiary
- &bull; to najczęściej troskliwi, wrażliwi ludzie, dobrzy ojcowie, utrzymujący swe rodziny
- &bull; są traktowani jako oprawcy przez społeczeństwo i instytucje
- &bull; są nakłaniani do opuszczenia domów i dzieci, ponieważ to jest łatwe i stereotypowe rozwiązanie, które powszechnie się przyjęło
- &bull; nie mają żadnych form wsparcia

### Fakty i mity

Nowoczesna medycyna jest świadoma istnienia pewnych czynników, które mogą powodować u ludzi zachowania gwałtowne. Często oczekujemy, by tacy ludzie szukali pomocy medycznej. Ludzie muszą wziąć odpowiedzialność za przemoc jakiej się dopuszczają, której nic nie może usprawiedliwiać. Kiedy kobieta stosuje przemoc to najczęściej na liście usprawiedliwień takiego zachowania znajdujemy: szok porodowy, depresję, odżywianie, zażywanie leków, jej temperament, przekwitanie, uzależnienia, traumy dzieciństwa, prowokację, obronę własną etc., Chociaż większość mężczyzn jest świadoma problemów swych partnerek to jednak nie można nimi usprawiedliwiać przemocy. Mężczyźni &ndash; sprawcy nie są usprawiedliwiani np. depresją, traumami z dzieciństwa, chorobą czy temperamentem. Kiedy kobieta jest gwałtowna i agresywna wobec swego partnera, zawsze zakłada się, że nie oznacza to, że jest złą matką. Jeżeli mężczyzna jest gwałtowny w stosunku do partnerki, to automatycznie zakłada się, że on jest nieodpowiednim rodzicem. Prawo również zakłada, że matka zawsze zapewni dzieciom lepszą opiekę, nawet wtedy gdy jest agresywna i jest sprawcą przemocy. W konsekwencji jedynym wyjściem dla mężczyzn jest znosić dalej doznawaną przemoc albo zostawić dom i dzieci. Prawnie nie ma właściwie żadnej prawdziwej ochrony dla nich.

Jeżeli mężczyzna &ndash; ofiara szuka pomocy, społeczeństwo powinno zaoferować tę samą ochronę i pomoc jemu i jego dzieciom, jaka jest oferowana kobietom. Kobiety powinny być sądzone wg tych samych norm jak mężczyźni i powinny ponosić taką samą odpowiedzialność za swe działania.

Jak radzą sobie mężczyźni

Mężczyzna, który jest ofiarą przemocy ze strony partnerki najczęściej stosuje różne metody. Do najczęstszych należą:

- &bull; wyjście do innego pokoju albo w inne bezpieczne miejsce
- &bull; opuszczenie mieszkania, pójście do rodziny albo przyjaciół
- &bull; spanie w samochodzie, garażu albo gdziekolwiek gdzie czuje, że nie będzie atakowany
- &bull; obiecywanie sprawcy, że spełni się jego każdą prośbę i wymaganie
- &bull; przyjmowanie odpowiedzialności za wszystkie nieprawdziwe oskarżenia kierowane pod ich adresem
- &bull; ochrona agresywnej partnerki i zatajanie jej prawdziwego oblicza.

Te są wszystkie taktyki obliczone są na przetrwanie, ale nie zatrzymują ataków. Jednakże, mężczyźni w

większości stosują je w próżnej nadziei zatrzymania przemocy wobec nich. Mężczyźni nie mówią, że zostali zranieni, że są ofiarami. Najczęściej nie mówią nawet rodzinie o swej sytuacji. Jeżeli doznają fizycznych urazów, to kłamią by je wytłumaczyć – nawet lekarzowi. Boją się upokorzenia i piętna ujawnienia swej prawdziwej sytuacji nawet wtedy kiedy obrażenia zagrażają ich życiu.

Jak reaguje społeczeństwo

Jeżeli mężczyźni usiłują zgłosić przemoc wobec nich, spotykają się z rażącą dyskryminacją, niewiarą, uprzedzeniem i komentarzami jak poniżej:

"Musiałeś coś strasznego jej zrobić, by zasłużyć na to"

"Patrząc na twoją posturę, ona pewnie tylko broniła się"

"Nie możemy jej zatrzymać ze względu na dzieci"

albo

"Dlaczego nie odejdziesz od niej?"

"Uderz ją raz i porządnie, by ją uciszyć"

Społeczeństwo wydaje się akceptować przekonanie, że mężczyźni – ofiary przemocy powinni opuszczać swój dom i dzieci. Nie ma dla nich żadnego innego rozwiązania. Nie ma żadnego systemu wsparcia.

Jak mężczyźni powinni reagować

• należy zawsze zapisywać daty i godziny wydarzeń wraz z ich opisem

• zawsze zgłaszaj przemoc do odpowiednich organów: policji, lekarza, prokuratury i upewnij się, że twoje zgłoszenie zostało dokładnie zarejestrowane

• zawsze udokumentuj w postaci obdukcji wszelkie obrażenia doznane w wyniku agresji – nigdy nie kamufluj ich prawdziwej przyczyny

• zgłoś się do prawnika

• powiedz rodzinie i przyjaciołom o swej sytuacji

• nie daj się sprowokować sprawcy

Tłumaczenie na podstawie [www.amen.ie](http://www.amen.ie) Sławomir Mielnik